

Katarzyna Szymala

Etyka troski

Wkład teorii feministycznej w myślenie o państwie

Wprowadzenie

Pytanie o to, co może połączyć członków danej wspólnoty politycznej jest dziś szczególnie ważne. I to nie tylko dlatego, że w ramach określonego umownie obszaru dzielimy wspólną przestrzeń: przestrzeń życiową i przestrzeń działania, w której trzeba się jakoś poukładać, porozumieć, po prostu żyć. Może raczej właśnie dlatego, że wizja państwa jako obszaru działania autonomicznych, a zarazem neutralnych wobec siebie grup społecznych i jednostek, została zakwestionowana nie tylko jako projekt teoretyczny, lecz również jako swego rodzaju *modus vivendi*. Hiszpański filozof Alejandro Llano, zajmujący się badaniem nowych form obywatelskości oraz zmian w sferze filozofii polityki, twierdzi, że odpowiedzią na upadek modernistycznego paradygmatu relacji w państwie – apoteozy siły fizycznej, zdolności do tworzenia abstrakcyjnych teorii, wyższości racjonalności nad emocjami – jest postmodernistyczna wrażliwość skupiona wokół kobiecego wymiaru osoby. Feminizm, nazwany przez niego jednym z buntowniczych nur-

Katarzyna Szymala – absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktorantka w Zakładzie Filozofii Polityki Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się filozoficznymi kontekstami edukacji oraz filozofią polityki, a zwłaszcza feminizmem i etyką troski.

tów nowej wrażliwości, odsyła bowiem do tego, co autentyczne, do bliskości między osobami, do solidarności właściwej pierwotnym grupom społecznym. Osoby i relacje są bowiem wcześniejsze niż wszelkie systemy i struktury.

Zdaniem Llano nowa forma myślenia politycznego jest reprezentowana przez kluczową kategorię troski, nastawienie na relacje jakościowe oraz porzucenie obszarów „niepodzielności” generowanych przez relacje władzy i pieniędzy¹. Czy zatem kryzys współczesnych demokracji – przejawiający się między innymi w korupcji, biurokracji oraz marginalizacji jednostek słabych, nieproduktywnych czy chorych – może zostać zinterpretowany jako konsekwencja odsunięcia w sferze publicznej na dalszy plan wartości istotnych skądinąd w obszarze relacji osobistych, takich jak przyjaźń, troska czy życzliwość? Czy można mówić o wpływie relacji uznawanych tradycyjnie za pozbawione znaczenia politycznego, jak na przykład przyjaźni, na kondycję wspólnoty politycznej?

Celem niniejszego opracowania jest zarysowanie wkładu etyki troski, rozumianej jako część teorii feministycznej, w refleksję na temat państwa. Celowość przeprowadzenia takiej analizy jest uzasadniona samą postawą badawczą przedstawicielek tego nurtu, które, przyjmując za punkt wyjścia opis doświadczeń kobiet w życiu codziennym, proponują normatywną reinterpretację pojęcia państwa, pracy, osoby czy wspólnoty politycznej. Im właśnie zawdzięczamy poszerzenie tradycyjnego korpusu filozofii polityki, w którym dominowały dotychczas zagadnienia stosunków władzy, dystrybucji dóbr czy legitymizacji wolności obywatelskich o zagadnienie miłości, przebaczenia czy wręcz emocji politycznych². Te dwa ruchy myślowe: ponowne przemyślenie kluczowych dla filozofii polityki pojęć oraz uzupełnienie teoretycznej mapy charakteryzujących ją zagadnień, wpisują feministyczną filozofię po-

¹ A. Llano, *Otro modo de pensar*, Ediciones Universidad de Navarra, Pamplona 2016, s. 16, 18, 40, 48.

² Zob. np. M.C. Nussbaum, *Political Emotions: Why Love Matters for Justice*, Harvard University Press, Cambridge, MA 2013 (informacja o książce pochodzi z recenzji Bradforda Cokeleta, zamieszczonej w „Ethics” 2016, t. 127, nr 1, s. 298–302).

lityki w szerszą debatę na poziomie metateoretycznym. W ramach tej debaty mamy do czynienia z konsekwentną korektą koncepcji sprawiedliwego państwa oraz przeniesieniem ciężaru refleksji z regulacji instytucjonalnych na budowanie etycznie zaangażowanych relacji między jego członkami.

Na materiał badawczy pracy składają się pisma trzech przedstawicielek myśli feministycznej: Carol Gilligan, Marthy C. Nussbaum oraz Sibyl A. Schwarzenbach, związanych, w różny zresztą sposób, z etyką troski. Obecność Carol Gilligan w tym kontekście nie wymaga uzasadnienia, jako że jej refleksja stanowi pierwszy w długiej serii głos zwracający uwagę na potrzebę i znaczenie troski w sferze publicznej. Interesującym wątkiem obecnym w myśli Marthy C. Nussbaum jest ujęcie wspólnoty politycznej, w której zależność jest, obok sprawiedliwości, główną kategorią zarówno myślenia politycznego, jak i społecznej praktyki. Z kolei Sibyl A. Schwarzenbach, której propozycja chyba wybiega najbardziej poza tradycyjną etykę troski, traktuje zagadnienie przyjaźni obywatelskiej jako warunek sprawiedliwego i demokratycznego państwa.

Etyka troski – szczególna odmiana etyki feministycznej

Początki etyki troski jako subdyscypliny etycznej sięgają lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to pojawiły się dwie źródłowe publikacje, które zainicjowały dalszą refleksję na ten temat: książka Carol Gilligan nosząca tytuł *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development* wydana w 1982 roku³ oraz opublikowana w 1984 roku praca Nel Noddings zatytułowana *Caring: A Feminine Approach to Ethics and Moral* (Troska:

³ C. Gilligan, *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development*, Harvard University Press, Cambridge 1982, wyd. polskie: *Innym głosem. Teoria psychologiczna a rozwój kobiet*, przeł. B. Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

kobiece podejście do etyki i moralności)⁴. Dorota Sepczyńska wskazuje jeszcze na jeden – istotny jej zdaniem dla początków etyki troski – artykuł Sary Ruddick pod tytułem *Maternal thinking (Myślenie macierzyńskie)* z 1980 roku. Autorka przedstawiła w nim model relacji matka–dziecko jako paradygmataczny dla wszelkich relacji społecznych. Według Ruddick miłość, troska, wspieranie, rozwój składają się na zbiór tak zwanych praktyk maternalnych, które mogą się stać nową formą relacji obywatelskich. Mogą również doprowadzić do pozytywnych zmian społeczno-politycznych na świecie, przewyższając relacje budowane na rywalizacji, chęci wykazania przewagi czy stosowaniu przemocy wobec innych jednostek. Intensywny rozwój refleksji w obrębie nurtu etyki troski mógł skłaniać do przypuszczenia, że ten rodzaj namysłu etycznego całkowicie zdominuje etykę feministyczną. Z czasem pojawiły się jednak inne wątki badawcze wiążące doświadczenia i praktykę kobiet z zagadnieniem autonomii, odpowiedzialności czy zaufania. Ostatecznie odmiana feminizmu macierzyńskiego została wchłonięta przez etykę troski, obecnie zaś etyka troski jest klasyfikowana jako jeden z nurtów etyki feministycznej⁵.

Etyka troski jest definiowana jako teoria etyczna, którą charakteryzuje ukierunkowanie dyspozycji moralnych na rozwijanie opiekuńczości, skupienie rozumowania moralnego na poszukiwaniu partykularnych rozwiązań, adekwatnych do każdej sytuacji, oraz traktowanie obowiązków i relacji międzyludzkich jako podstawowych pojęć moralnych⁶. Za charakterystyczne dla tej propozycji

⁴ N. Noodings, *Caring: A Feminine Approach to Ethics and Moral*, University of California Press, Berkeley 1984.

⁵ Podaję za: S. Brennan, hasło *feminist ethics*, w: *The Routledge Companion to Ethics*, red. J. Skorupski, Routledge, London – New York 2010, s. 515 oraz D. Sepczyńska, *Etyka troski jako filozofia polityki*, „Etyka” 2012, nr 45, s. 37–38. Korzystam z internetowej wersji artykułu dostępnej pod adresem: <http://etyka.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2013/6/45scrd/04-Sepczynska-etyka-troski-jako-filozofia-polityki.pdf> [dostęp: 17 czerwca 2017].

⁶ Przywołuję tutaj klasyczne już opracowanie etyki troski autorstwa Willa Kymlicki (autor posługuje się terminem „etyka opiekuńczości”). Zob. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, przeł. A. Pawelec, Fundacja Aletheia, Warszawa 2009, s. 480. Warto zaznaczyć, że „kobieca” narracja jest często prowadzona na zasadzie polemiki ze sposobem myślenia identyfikowanym jako męski: racjonalnym, opartym na zasadach, traktującym problemy moralne uniwersalistycznie. W niniejszym tekście kwestia antagonistycznej relacji między

etycznej – budowanej w opozycji do etyki sprawiedliwości czy etyki norm, uważanych za przejaw męskiego punktu widzenia – uważa się ujmowanie świata w kategoriach relacji międzyosobowych oraz traktowanie troski jako centralnej kategorii, wyrażającej się w staraniu o zachowanie i rozwój relacji, a nie uniwersalne normy i ich konsekwencje⁷. Inne ważne kategorie dla etyki troski to: cielesność, relacje horyzontalne i emocjonalne, współpraca oparta na uczuciach, refleksja w odniesieniu do własnego doświadczenia oraz indukcyjny sposób rozumowania⁸. Etyka troski krytykuje etykę tradycyjną, która skupiała się na wzajemnych relacjach niezależnych, autonomicznych oraz dorosłych osób. To właśnie doświadczenie zdobyte w gronie kobiet zaowocowało wytworzeniem kultury kobiet⁹ oraz włączeniem do debaty filozoficznej pojęć współzależności, wspólnoty, powiązania¹⁰. Jak zauważa badaczka feminizmu Rosemarie Tong, przyznanie trosce, współczuciu, opiece i życzliwości takiej samej wagi jak racjonalności, sprawiedliwości oraz niezależności, tradycyjnie identyfikowanym jako atrybuty męskie, oznacza również znaczące przesunięcie w zakresie wartościowania zależności biologicznej, fizycznej i moralnej jako immanentnych cech kondycji ludzkiej¹¹. We wspólnocie politycznej (wzajemna) zależność jednostek nie tylko zanika, ale wręcz jest traktowana jako jeden z elementów kształtujących i podtrzymujących więzi. W tym miejscu splata się etyczny i polityczny kontekst

obiema płaciami nie jest poruszana, zaznaczam jedynie obecność takiego wątku. Zob. np. A. Gawkowska, *Skandal i ekstaza. Nowy Feminizm na tle koncepcji pojednania według Jana Pawła II*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.

⁷ A. Lekka-Kowalik, Z. Sareło, hasło *feminizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, E–GN, red. A. Maryniarczyk i in., Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2002, s. 389.

⁸ M. Środa, *Indywidualizm i jego krytycy. Współczesne spory między liberalami, komunistami i feministkami na temat podmiotu, wspólnoty i płci*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 211 oraz J. Mansbridge, hasło *feminizm*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R.E. Goodin, F. Pettit, przeł. C. Cieśliński, M. Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, 2002, s. 352.

⁹ Zob. S. Brennan, *Feminist Ethics...*, s. 515.

¹⁰ Podaję za: A. Waleszczyński, *Feministyczna etyka troski. Założenia i aspiracje*, Środkowo-europejski Instytut Zmiany Społecznej, Warszawa 2013, s. 38.

¹¹ R. Tong, hasło *feminist ethics*, w: *Routledge Encyclopedia of Philosophy*, red. E. Craig, t. 3: *Descartes to Gender and Science*, Routledge, London – New York 1998, s. 603.

etyki troski. Jest ona bowiem jedną z odmian etyki feministycznej (obok etyki macierzyńskiej czy politycznej etyki feministycznej)¹², a jednocześnie przynależy do politycznego dyskursu feministycznego, co potwierdza aktualny stan badań¹³.

Carol Gilligan postulat relacji opartych na trosce

Prekursorskie dzieło Carol Gilligan, zatytułowane *In a Different Voice. Psychological Theory and Women's Development* z 1982 roku¹⁴ wyznacza nowy kierunek myśli feministycznej w zakresie etyki troski¹⁵. Punktem wyjścia dla etycznej refleksji amerykańskiej filozof jest stwierdzenie faktu jednostronności w ocenie rozwoju moralnego osób. Ta jednostronność jest spowodowana przyjęciem męskiej perspektywy odbioru rzeczywistości, opisu własnych doświadczeń oraz ich kategoryzowania według jasnych norm i zasad, co jest widoczne w badaniach Sigmunda Freuda, Jeana Piageta czy Lawrence'a Kohlberga. Rozwój moralny mężczyzn charaktery-

¹² Kieruję się tutaj głosem Rosemarie Tong, która wskazała na różne odmiany etyki feministycznej. Zob. R. Tong, hasło *feminist ethics*, *ibidem*. Zob. również *eadem*: *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, przeł. J. Mikos, B. Umińska, przekład przejrzała M. Środa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

¹³ Na przykład jeden z podrozdziałów (w ramach zagadnienia feminizmu) opracowania W. Kymlicki na temat nurtów współczesnej filozofii politycznej dotyczy etyki opiekuńczości. Sam autor również określa współczesny feminizm mianem filozofii politycznej. Zob. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia...*, zwłaszcza rozdział *Feminizm*, s. 453–516. Podobnie Dorota Sepczyńska, w bogatym źródłowo artykule poświęconym etyce troski określa ją jako jeden z najmłodszych nurtów filozofii polityki prowadzony w ramach debaty na temat dobrego/sprawiedliwego państwa. Zob. D. Sepczyńska, *Etyka troski...*, s. 37–61. W Polsce nie ukazała się jeszcze żadna publikacja zwarta, która zawierałaby kompleksowe omówienie etyki troski z perspektywy filozoficznej, być może ze względu na duże zróżnicowanie w obrębie tego nurtu. Warto tutaj wymienić dwie pozycje: A. Waleszczyński, *Feministyczna etyka troski...* oraz M. Urliński, *Etyka troski i jej pogranicza*, Aureus, Kraków 2012. Pierwsza z nich jest rekonstrukcją poglądów Virginii Held, druga zawiera omówienie poglądów feministek związanych z etyką troski, takich jak Sara Ruddick czy Joan C. Tronto.

¹⁴ C. Gilligan, *In a Different Voice...*.

¹⁵ Szczegółowe omówienie teorii Carol Gilligan z perspektywy psychologii można znaleźć w książce Doroty Czyżewskiej, *Sprawiedliwość i troska. O sposobach rozwiązywania dylematów moralnych przez kobiety i mężczyzn*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

zuje dążenie do formułowania praw i separacji w relacjach, u kobiet zaś typowe jest skupienie się na obowiązkach oraz przywiązanie do drugiej osoby¹⁶. Pozytywna ocena autonomii oraz niezależności, typowa dla perspektywy męskiej, może spowodować odczytanie kobiecej wrażliwości i troski jako wyrazu słabości, zwłaszcza gdy w społeczeństwie istnieje tendencja do postrzegania silnie zindywidualizowanych jednostek jako bardziej wartościowych¹⁷. W takiej perspektywie oceny moralne formułowane przez kobiety, zawsze uwikłane w sieć powiązań, jawią się – jak mówi Gilligan – jako zagmatwane¹⁸. W celu skontrastowania spojrzenia psychoanalitycznego, które preferuje wzorce dojrzałości oparte na męskim doświadczeniu, Gilligan proponuje alternatywną koncepcję dojrzałości przyjętą przez Nancy Chodorow. Według tej amerykańskiej badaczki kluczowe jest podejście każdej płci do problemu relacji, a zwłaszcza do kwestii zależności. Dla mężczyzn oddzielenie się od matki jest podstawą rozwoju tożsamości, dlatego ich rozwój moralny jest związany z separacją. Dla kobiet natomiast istotą żeńskości jest przywiązanie, bliskość, a kryterium oceny wzrostu moralnego – umiejętność pielęgnowania relacji¹⁹.

Poszerzenie dotychczasowej wizji cyklu życia ludzkiego o głosy kobiet pozwala na uzupełnienie wizji dojrzałości oraz przedstawienie innego rozumienia ludzkiego rozwoju²⁰. Diagnozowane w dziele Gilligan problemy z jednostronną perspektywą patrzenia na świat dotyczą nie tylko odpowiedzi na pytanie, jakie kryteria będą wyznaczać kolejne etapy rozwoju moralnego osób. Dotykają sprawy jeszcze bardziej fundamentalnej: dostrzeżenia w postawie i działaniu kobiet racjonalnego – a więc etycznego – sposobu działania. Ten etyczny dwugłos – między doświadczeniami kobiet a doświadczeniami mężczyzn – prowadzi Gilligan do ujęcia etyki jako etyki

¹⁶ C. Gilligan, *Innym głosem...*, s. 58.

¹⁷ *Ibidem*, s. 61.

¹⁸ *Ibidem*, s. 26. W niniejszym opracowaniu pomijam (jako niezwiązaną z omawianym tematem) kwestię sytuacyjności etyki troski.

¹⁹ *Ibidem*, s. 47.

²⁰ *Ibidem*, s. 243.

troski i etyki sprawiedliwości²¹. Jak sama zauważa: „podczas gdy etyka sprawiedliwości wychodzi z przesłanki równości – że każdy powinien być tak samo traktowany, etyka troski opiera się na przesłance braku przemocy – że nikt nie powinien ucierpieć”²². Potraktowanie empatii, zainteresowania innymi jako wartości, a nie jako słabości, nie tylko przewartościowuje praktyki związane z życiem codziennym i podejmowanymi decyzjami. Umożliwia również przezwyciężenie redukcyjnej wizji osoby; czasem może zbyt indywidualistycznej, negującej potrzebę troski czy przyjmującej pewne działania za oczywiste, jak na przykład w kwestii postrzegania roli kobiety w cyklu życia mężczyzny. Zdaniem amerykańskiej filozofki kobieta często pełni rolę żywicielki, opiekunki, pomocnicy, co sprawia, że wykonywanie przez nią prac domowych jest przyjmowane za coś naturalnego, danego, coś, czego się nie docenia²³. Praca bez ekwiwalentu finansowego jest lekceważona, a zakładana „naturalność” opieki utrudnia kobietom dostęp do zatrudnienia w innym miejscu czy chociażby w większym wymiarze godzin²⁴.

W jaki sposób troska – czy też etyka troski – może się stać kategorią politycznej praktyki i politycznej refleksji? Zwrócenie uwagi na znaczenie troski w świecie nietrwałych, zmiennych, a nade wszystko nie zawsze przyjaznych relacji jest istotne dla filozofii, a tym bardziej dla filozofii polityki, która zajmuje się organizacją życia wspólnego w państwie. Wartości reprezentowane przez kulturę kobiecą mogą się stać jednym z elementów normatywnego porządku publicznego i porządku politycznego. Ponadto zadaniem

²¹ *Ibidem*, s. 242.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 59.

²⁴ Co ciekawe, finansowy aspekt troski o innych podkreśla również w swoim eseju Martha C. Nussbaum, dla której w sprawiedliwym społeczeństwie powinno się kobietom w różny sposób rekompensować opiekę nad innymi. Zob. M.C. Nussbaum, *Long-Term Care and Social Justice: A Challenge to Conventional Ideas of the Social Contract*, w: *Ethical Choices in Long-Term Care. What Does Justice Require?*, red. O.A. LaGioia, World Health Organization, Geneva 2002. Korzystam z wersji artykułu dostępnej online pod adresem: https://books.google.pl/books?hl=pl&lr=&id=Z4ZnFz9DSB0C&oi=fnd&pg=PR5&dq=nussbaum+long-term+care+and+social+justice&ots=RAK3VG58aO&sig=K59FISCWzT2jMelkTbBpS8kH2jg&redir_esc=y#v=onepage&q=nussbaum%20long-term%20care%20and%20social%20justice&f=false [dostęp: czerwiec 2017].

filozofii jest korzystanie z doświadczeń ludzi oraz obserwowanie tego, co się dzieje w rzeczywistości²⁵. Jeśli istotnie idea rozumienia rzeczywistości ma nadal pełnić znaczącą rolę w filozofii, to głos kobiet – *inny głos* – może być w tym sensie wiążący. To właśnie one, jak nikt inny, są wrażliwe na wszelkie zmiany w tkance społecznej oraz w sieci relacji międzyludzkich. Jak pisze Gilligan: „[...] nowa psychologiczna teoria, w której kobiety są dostrzegane i słuchane, jest z pewnością wyzwaniem dla porządku patriarchalnego, który może być utrzymany jedynie przez to, że doświadczenie kobiet będzie nadal spychane na drugi plan. Wyciągnięcie doświadczeń kobiet i dziewcząt na wierzch, choć w pewnym sensie całkiem proste, staje się wysiłkiem doprawdy radykalnym. Pozostawanie więc w kontakcie z kobietami i dziewczynami – w nauczaniu, w badaniach, w terapii, w przyjaźni, w macierzyństwie, na co dzień – jest potencjalnie rewolucyjne”²⁶.

Marthy C. Nussbaum postulat nowej koncepcji osoby politycznej

Propozycja amerykańskiej filozof zamieszczona w eseju *Long-Term Care and Social Justice: A Challenge to Conventional Ideas of the Social Contract* (Długoterminowa troska oraz sprawiedliwość społeczna: wyzwanie dla konwencjonalnych idei umowy społecznej)²⁷ stanowi przykład udanego połączenia rozważań teoretycznych z odniesieniem do życia codziennego oraz tego, co stanowi o dynamice życia wielu osób każdego dnia. Nussbaum w nieco innym świetle postrzega relację między sprawiedliwością i troską. Sprawiedliwość w jej ujęciu wymaga także swoistej dystrybucji troski.

Autorka rozpoczyna swoją wypowiedź od znamienych słów: „w każdym społeczeństwie są osoby potrzebujące troski” oraz

²⁵ M. Król, *Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 310–311.

²⁶ C. Gilligan: *Innym głosem...*, s. 30.

²⁷ M.C. Nussbaum, *Long-Term Care...* .

„wszyscy ludzie potrzebują troski”²⁸. Te dwie, niewiele różniące się od siebie treściowo wypowiedzi niosą jednak ważne semantycznie przesłanie. Pierwsze zdanie dotyczy szerszej perspektywy, a jego sens można wyłożyć następująco: w każdej wspólnocie politycznej mamy do czynienia z osobami wymagającymi opieki, a więc kwestia troski jest kwestią sprawiedliwości. Troska wchodzi bowiem w obszar spraw podlegających regulacji politycznej ze względu na zobowiązanie państwa do zapewnienia wszystkim obywatelom godnego życia. Z drugiej wypowiedzi można odczytać nieco odmienny, lecz również istotny przekaz: zależność jest częścią życia ludzkiego, towarzyszącą każdej osobie „okolicznością”, która bardziej wybrzmiewa w niektórych okresach życia. Jak jednak zauważa amerykańska badaczka, nie możemy zawężyć momentów, kiedy szczególnie potrzebujemy innych, do okresu niemowlęstwa, wczesnego dzieciństwa, starości czy do chwilowej niedyspozycji lub choroby. Nieustannie bowiem zależyśmy od innych i dotyczy to także osób dorosłych, zdrowych i pełnosprawnych. Jeśli możemy się zajmować innymi sprawami, to dlatego, że ktoś wykonuje za nas obowiązki domowe. Zależność od innych uwidacznia się także w innej sferze. Wszyscy wykazujemy wiele niedoskonałości w osądzaniu, rozumieniu, percepcji, co sprawia, że potrzebujemy innych również w rozwoju moralnym i intelektualnym²⁹.

W przeciwieństwie do Gilligan, Nussbaum traktuje troskę jako kwestię sprawiedliwości, a więc włącza ją w obieg myślenia o warunkach sprawiedliwego społeczeństwa. Podobnie jednak jak autorka *Innym głosem*, traktuje troskę jako problem etyczny, który

²⁸ *Ibidem*, s. 31.

²⁹ *Ibidem*, s. 32. Teza o kluczowej dla kondycji ludzkiej zależności została wyrażona nieco wcześniej przez Alasdaira MacIntyre’a, który wyodrębnił trzy cechy ludzkiej kondycji: kruchość, zwierzęcość oraz właśnie zależność, powiązaną z kategorią troski. Jego zdaniem feministycznym filozofkom udało się ukazać związek między niezauważaniem przez mężczyzn problematyki zależności i próbami ignorowania tej prawdy a pomniejszaniem roli kobiet. Ta okoliczność jest o tyle istotna, że sam autor *Dependent Rational Animals* powołał się wprost na publikacje feministek – zwłaszcza Virginii Held oraz Ewy Feder Kittay (jej myśli stanowią również punkt inspiracji dla Marthy Nussbaum). Z kolei Nussbaum odniosła się w dwóch miejscach do publikacji MacIntyre’a, co pozwala mówić o pewnej inspiracji ideowej. Zob. A. MacIntyre, *Dependent Rational Animals: Why Human Being Need the Virtue?*, Open Court Publishing Company, Chicago, Illinois 1999.

powinien zostać rozwiązany nie tylko poprzez rozwiązania praktyczne, ale także poprzez zmianę w normatywnym ujęciu koncepcji pracy oraz języka ekonomii. Zatem punktem wyjścia dla niej jest uzupełnienie bardziej empirycznego ujęcia troski o uwagi teoretyczne i koncepcyjne. Nussbaum krytykuje dominujący model społeczeństwa opartego na idei umowy społecznej. Odnosząc się krytycznie do wizji relacji w państwie oraz rozumienia osoby politycznej u Rawlsa, a pośrednio u Kanta, formułuje własną propozycję nowej perspektywy teoretycznej promującej rozwój ludzki oraz wspierającej ludzkie zdolności³⁰. Jakie warunki musi spełniać sprawiedliwe społeczeństwo oraz jak problematyka troski jest związana z takim ukształtowaniem wspólnoty?

Z zagadnieniem troski związane są trzy aspekty: (a) przypisanie odpowiedzialności za troskę do gospodarstwa domowego, co sprawia, że w praktyce kobieta pozostaje z tymi obowiązkami sama; (b) brak wsparcia ze strony sektora publicznego dla osób, które zajmują się opieką i wreszcie (c) same struktury pracy oraz kariery zawodowej³¹. Wątek pracy – czy raczej, jak postuluje Nussbaum, nowej koncepcji pracy – wymaga rozszerzenia. Po pierwsze dlatego, że praca w domu nie jest traktowana jako praca, nie jest „produkcyjna”; po drugie, zajmowanie się dziećmi, osobami starszymi czy niepełnosprawnymi jest traktowane tak, jak gdyby nie było to zajęcie związane z nakładem czasu, energii itd. Po trzecie, troska o inne osoby utrudnia realizację własnych planów życiowych. Poczucie wartości często jest związane z karierą i osiągnięciem sukcesu, co może spowodować, że osoby, które z powodu opieki nad innymi pracują w domu lub na część etatu będą narażone na depresję i niskie poczucie własnej wartości³². Nussbaum zwraca również uwagę na szereg barier o charakterze społeczno-kulturowym, które utrudniają zachowanie sprawiedliwości w relacjach zawodowych: niechętnie nastawienie pracodawców do elastycznego

³⁰ M.C. Nussbaum, *Long-Term Care...*, s. 40.

³¹ *Ibidem*, s. 37.

³² *Ibidem*, s. 36–37.

czasu pracy, traktowanie osób zatrudnionych na część etatu jako pracowników drugiej kategorii czy szerzej – w kontekście kultury pracy – dominację tradycji cenięcia nadgodzin i niedoceny odpoczynku, która zniechęca ambitnych mężczyzn do zajmowania się domem albo do brania urlopu na opiekę nad dziećmi, nawet gdy istnieje taka możliwość³³. Dlatego też Martha C. Nussbaum postuluje, aby promować modele pracy i zatrudnienia, które będą korzystne dla osób opiekujących się innymi³⁴.

Wracając do postawionego pytania o to, w czym się wyraża sprawiedliwe społeczeństwo, Nussbaum odpowiada następująco: sprawiedliwe społeczeństwo to takie, które daje wszystkim obywatelom prawo do przyzwoitego życia w sferze zdrowia, edukacji, zatrudnienia i partycypacji politycznej. Dotyczy to zarówno osób, które troszczą się o innych, jak i tych, które są przedmiotem opieki. Drugi warunek sprawiedliwości dotyczy szacunku przysługującego każdemu obywatelowi, również temu, który w pewien sposób jest zależny od innych³⁵. Niewystarczalność tradycji myślenia o państwie zakorzenionej w umowie społecznej wynika przede wszystkim z tego, że nie dostrzega się w niej problemu potrzeb, zależności oraz godności innych osób³⁶. Korektę myślenia Rawlsa prowadzi Nussbaum opierając się na wnioskach innej feministycznej filozof – Evy Kittay.

Zdaniem Kittay, która jest znana jako autorka książki *Love's Labor. Essays on Women, Equality, and Dependency. Thinking Gender* (Praca z miłości: eseje o kobietach, równości i zależności. Refleksje wokół tematyki gender)³⁷ potrzeba troski w okresach największej i asymetrycznej zależności powinna zostać dodana do Rawlsowskiej listy pierwszych dóbr, a to oznacza, że troska należy do podstawowych dóbr człowieka³⁸. Jak jednak przekłada się włą-

³³ *Ibidem*, s. 39.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 35.

³⁶ *Ibidem*, s. 40.

³⁷ E.F. Kittay, *Love's Labor. Essays on Women, Equality, and Dependency. Thinking Gender*, Routledge, New York 1999.

³⁸ Por. M.C. Nussbaum, *Long-Term Care...*, s. 51.

czenie kategorii troski w obręb myślenia o sprawiedliwym państwie, na rozumienie politycznej koncepcji osoby czy jej ponowne określenie, co sugeruje Nussbaum? Chodzi, mówiąc wprost, o takie poszerzenie tej koncepcji, aby to, co racjonalne i to, co zwierzęce w koncepcji osoby (a więc związane z różnymi potrzebami, z przemijaniem, poddane prawom biologii), zostało ze sobą ściślej powiązane³⁹. Należy również uznać, że istnieją różne rodzaje godności: godność niepełnosprawnych starców i dzieci, godność starców z demencją, godność dzieci karmionych piersią. W sferze zależności wobec innych istnieją okresy symetrii i asymetrii, sytuacje, w których zamieniamy się rolami – z osoby, która opiekuje się innymi, stajemy się podmiotem, który sam wymaga opieki⁴⁰. Nussbaum zauważa, że zachodnia tradycja myślenia jest bardziej arystotelesowska niż kantowska. W tej koncepcji postrzega się osobę jako kogoś, kto jest zdolny do wielu aktywności i kto również przejawia różne potrzeby. Tym samym wzrost, kryzys i okresy gorszej formy zostają wpisane w ludzkie życie⁴¹. Amerykańska filozof podkreśla, powołując się na Arystotelesa i na Karola Marksa, że człowiek potrzebuje zróżnicowanych form aktywności – i że ta koncepcja osoby powinna zostać ukształtowana zarówno przez rozum praktyczny, jak i przez kategorię przynależności⁴². Chodzi zatem nie tylko o to, aby – odnosząc się do sformułowania Gilligan – mieć na uwadze *inne głosy* i nie zakładać naturalności troski, ale żeby zapewnić wszystkim pełny dostęp do dobrego życia w państwie.

Sibyl A. Schwarzenbach postulat przyjaźni obywatelskiej

Ciekawy sposób na scalenie wspólnoty politycznej można odnaleźć u amerykańskiej filozof szwajcarskiego pochodzenia, Sibyl

³⁹ *Ibidem*, s. 54.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, s. 58.

⁴² *Ibidem*.

A. Schwarzenbach. Jej głos to racjonalna, uporządkowana refleksja na tle bogatej, zróżnicowanej wewnętrznie i wciąż żywej feministycznej dyskusji koncentrującej się wokół etyki troski. Autorka eseju *On Civic Friendship* (O przyjaźni obywatelskiej)⁴³ powraca do tego, co charakteryzowało klasyczną myśl polityczną, a co zostało przez długi czas zaniechane: do myślenia kategoriami celowości i szczęścia zogniskowanych wokół kluczowego dla niej pojęcia przyjaźni obywatelskiej. Jest to jednak szczególnego rodzaju przyjaźń, w której wątki sięgające do Arystotelesa mieszają się z tradycją liberalną zorientowaną na przestrzeganie norm prawnych i społecznych oraz ustaleń konstytucyjnych⁴⁴. Przejście od starożytnej wspólnoty tych samych przekonań religijnych, rasowych, kulturowych oraz podzielanych wartości – wiary w jednego Boga, tego samego sposobu na życie, do współczesnego pluralistycznego państwa, nie przekreśla, zdaniem Schwarzenbach, istnienia jakichkolwiek wspólnych wartości. Zmiana polega natomiast na ideowym przeniesieniu ich na drugi plan, na wyeksponowaniu zaś tego, co nie podlega publicznej dyskusji: wartości tolerancji, dostrzegania prawa innych osób oraz powszechnej wartości przyjaźni czy troski⁴⁵. Podjęcie przez Schwarzenbach tematu przyjaźni, prawie nieobecnego we współczesnym dyskursie politycznym⁴⁶, oraz przywołanie kategorii dobra, które przyjaźń jako szczególna relacja wywołuje, jest posunięciem dość odważnym. Warto zaznaczyć, że autorka rozumie przyjaźń obywatelską jako uogólnioną wzajemną troskę. Wydaje się, że to właśnie przyjaźń, która nie jest

⁴³ S.A. Schwarzenbach, *On Civic Friendship*, „Ethics” 1996, t. 107, nr 1.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 114.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Jako swego rodzaju ciekawostkę można przywołać oryginalną, a zarazem utopijną koncepcję budowania wspólnoty politycznej na podstawie tak zwanych związków przyjaźni. Koncepcję tę rozwinął polski psycholog Edward Abramowski. Choć wizja tych związków znacznie się różni od postulatu przyjaźni obywatelskiej Schwarzenbach (na przykład liczebność członków związku ograniczona do pięćdziesięciu osób; wymóg dobrej znajomości członków danego związku itd.), to sama warstwa ideowa wydaje się podobna. Na przykład Abramowski widzi w przyjaźni „wzajemną pomoc równych sobie”; „jedyny wartościowy składnik rozwoju społecznego”; „ognisko, z którego wynikają zasady polityki wolności, równości braterstwa”. Zob. E. Abramowski, *Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*, przedmowa, opracowanie i przypisy D. Kalbarczyk, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 253 i 248.

nastawiona ani na produkcję dóbr, ani na przywłaszczanie sobie świata zewnętrznego, ani na własne korzyści może być tym, co trwale połączy między sobą obywateli⁴⁷.

Rekonstruując „punkt zerowy” dociekań filozoficznych Schwarzenbach, trzeba zapytać o to, na czym według niej polega rola współczesnego państwa oraz jakie zobowiązania stawia ono przed rządzącymi. W opinii filozof rolę państwa jest czuwanie nad tym, aby obywatele się o siebie nawzajem troszczyli. Skojarzenia takiej postawy władzy z paternalizmem, nadmierną ingerencją państwa w losy jednostki czy przeniesieniem hegemonii władzy na relacje między nierównymi sobie obywatelami zostają szybko ukrócone. Mimo że polityczna troska może budzić niepokój (z wspomnianych wyżej względów), to – jak podkreśla autorka eseju – w przyjazni obywatelskiej nie ma miejsca na relację podporządkowania, dlatego że dynamika tej relacji jest diametralnie inna⁴⁸. Biorąc za punkt wyjścia kobiece doświadczenie i kobiecą praktykę – troskę matek o dzieci – Schwarzenbach próbuje uczynić z tej relacji punkt odniesienia dla relacji podejmowanych wewnątrz *polis*. Choć zauważa asymetrię władzy i wpływu kobiet (często przywoływaną w ramach dyskursu równościowego), to jej uwaga kieruje się w stronę relacji opartej na równości, jaką jest przyjaźń. To właśnie kategoria obywatelskiej przyjaźni powinna się stać powszechnym stylem życia we współczesnym państwie. Nacisk na znaczenie *logos* (racjonalnej postawy) w praktykowaniu przyjaźni, a także podkreślenie konieczności stosowania się do norm społecznych czy treści konstytucji w codziennym życiu obywateli sprawia, że jej propozycja ma również charakter normatywny.

Dlaczego Schwarzenbach wiąże troskę z przyjaźnią? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać u Arystotelesa, dla którego troska matek o dzieci ma w sobie wiele z cech autentycznej przyjaźni: cieszą się ich obecnością, podejmują się dla nich wielu zadań. W tym zawierają się cechy prawdziwej przyjaźni: życzyć komuś

⁴⁷ S.A. Schwarzenbach, *On Civic Friendship...*, s. 103.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 120.

dobrze, czynnie okazywać dobroć, i to ze względu na osobę przyjaciela⁴⁹. Jak jednocześnie zauważa Schwarzenbach, trzeba odrzucić anachroniczne myślenie Arystotelesa, że kobiety są intelektualnie i moralnie słabsze od mężczyzn⁵⁰. Amerykańska filozof *de facto* akceptuje to, co dla Stagiryty było nie do przyjęcia: że kobiety, wyłączone przecież ze starożytnej *polis*, mogą wykonywać zadania doniosłe etycznie – a to znaczy również politycznie. Rozumienie przyjaźni politycznej jako publicznej, wzajemnej troski rozpoczyna się dla niej w sferze tego, co prywatne. W tej sferze mają również początek praktyki etyczne skierowane na to, co biologiczne, ale służące wychowaniu przyszłych obywateli.

Jeśli przyjaźń obywatelska ma zostać uznana za rodzaj praktyki o znaczeniu „politycznym”, to może się to stać tylko wówczas, gdy państwo doceni przyjaźń jako szczególnego rodzaju *praxis*. W jaki jednak sposób ten konkretny sposób działania może być istotny dla uspołecznienia jednostek oraz ich politycznej relacji? Zdaniem Schwarzenbach potrzebne jest semantyczne dookreślenie koncepcji państwa politycznego w zakresie tego, co i kto je tworzy. Zawężając rozumienie państwa do władzy tych, którzy ustanawiają prawa i stoją na ich straży, ograniczymy się do wąskiego i niewystarczającego jego zrozumienia, jakkolwiek rozpowszechnionego. Synonimem silnego państwa jest jego potęga wojskowa oraz zdolność do utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Amerykańska filozof świadomie odnosi się do tych wyznaczników państwowości, aby uznać je za wymagające uzupełnienia o to, co umożliwiałoby relację przyjaźni między obywatelami. Jeśli, kontynuując ten wątek, przyjmiemy interpretację państwa jako zorganizowanej formalnie instytucji, w której wyznaczone jednostki stanowią o prawie, to w takim układzie nie będzie tam miejsca dla kobiet, pozbawionych zwykle przywileju tworzenia prawa i egzekwowania go⁵¹.

⁴⁹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, 1166a.

⁵⁰ S.A. Schwarzenbach, *On Civic Friendship. Including Women in the State*, Columbia University Press, New York 2009, s. 104.

⁵¹ *Ibidem*, s. 118.

Dopiero w trzeciej wykładni państwa – jako zbioru praktyk etycznych, świadomości moralnej oraz ludzi zjednoczonych historycznie przez tradycję – którą przyjmuje Schwarzenbach za Heglem, możliwe jest przewyciężenie ciągłego wykluczenia kobiet ze sfery publicznej⁵². Kobiety – i to interesujący wątek:

[...] mogą zatem się przyczynić do rozszerzenia pojęcia państwa jako te, które były przez wieki wyćwiczone do roli reprodukcyjnej, do szerokiego myślenia o potrzebach innych, do polepszenia życia innych jako celu samego w sobie⁵³.

Można to zatem nazwać wkładem perspektywy feministycznej i doświadczenia kobiet w proces redefiniowania znaczeń.

Niejako na marginesie prowadzonych rozważań Schwarzenbach dopełnia również pojęcie pracy – czy raczej – przywraca to określenie aktywności kobiet w domu. Zauważa bowiem, że przez wieki „działalność kobiet nie była postrzegana jako praca”⁵⁴, a jednocześnie podkreśla, że „kobiety wykonywały większość pracy, którą można określić mianem przyjaźni”⁵⁵. Potrzebna jest zatem (i to kolejna uwaga o charakterze reorganizującym) zmiana „metafory” – utrwalonego społecznie sposobu myślenia o tym, czym jest praca. Od czasów Johna Locke’a praca była ściśle związana z posiadaniem narzędzi pracy. Kobiety nie miały jednak przywileju własności, odpowiadały za zdrowie i dobrobyt domowników, a jedyną ich własnością było własność rodzinna – jedzenie, ubrania itd.⁵⁶. Poszerzenie wartości pracy z „posesywnej” i materialnej na tę bardziej niematerialną, związaną ze szczególnego rodzaju „produkowaniem” określonego rodzaju dóbr niematerialnych⁵⁷ – jak przyjaź-

⁵² *Ibidem*. Na temat tradycyjnego podziału na sferę publiczną i sferę prywatną, pozbawioną publicznego znaczenia zob. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2010.

⁵³ S. Schwarzenbach, *On Civic Friendship. Including...*, s. 119.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵⁵ *Ibidem*, s. XIV.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 11.

⁵⁷ Warto zaznaczyć, że amerykański socjolog Richard Sennett, uczeń Hannah Arendt, uznaje wychowanie dzieci czy działalność obywatelską za „fach, który rozwijamy, nabierając doświadczenia”. Zaznacza również, jak kobiety wypadały w tej optyce fachowości: „[...] kobieta,

ni będącej praktyką etyczną, uogólnioną troską – jest szczególnym wkładem Schwarzenbach. Wydaje się, że model dobrej wspólnoty: konstruktywistycznej, solidarnej, inkluzywnej, pluralistycznej, partycypacyjnej, szukającej spójności można zrealizować właśnie dzięki praktyce przyjaźni obywatelskiej⁵⁸. Taka wspólnota jest również wspólnotą pewnych podstawowych wartości, podkreślanych przez Schwarzenbach i zauważanych w innych dyskursach: wzajemnych relacji zrozumienia, życzliwości, tolerancji oraz zaufania.

Podsumowanie

Zarysowane w artykule koncepcje Carol Gilligan, Marthy C. Nussbaum oraz Sibyl A. Schwarzenbach, rozpatrywane pod kątem ich znaczenia dla filozofii polityki, wywołują typowe dla feminizmu kwestie: konsekwencje polityczne podziału na sfery prywatną i publiczną, znaczenie prac wykonywanych przez kobiety w domu, troskę i życzliwość jako pożądane nastawienie członków wspólnoty politycznej. Ich podejście charakteryzuje próba znalezienia równowagi w relacjach między obywatelami danej wspólnoty; relacjach opartych na równości, życzliwości, porozumieniu, nie zaś na dynamice konkurencji. Konsekwentnie próbują na nowo włączyć kobiety do sfery spraw ważnych publicznie i politycznie; czy to poprzez zwrócenie uwagi na etyczny (i polityczny) charakter ich działań, jak czyni to Gilligan; czy poprzez poszerzenie definicji osoby politycznej o wymiar zależności i traktowanie troski jako politycznie relewant-

nawet jeśli opanowała jakiś fach, nie mogła uczestniczyć w instytucjach demokratycznych. Rozwój klasyczny nauki wprowadził więc genderowe podziały w proces nabywania umiejętności – dowodem tego fakt, że słowo *craftsman* odnosiło się przez długie stulecia wyłącznie do mężczyzn”. I dalej: „Otóż na skutek genderowego podziału większość domowych fachów wydaje się mieć inny charakter niż praca wykonywana poza domem. Gdy myślimy o fachowcach, przychodzą nam do głowy na przykład hydraulik czy programista komputerowy, ale już nie rodzic. Tymczasem bycie dobrym rodzicem wymaga bez wątpienia przyswojenia wielu umiejętności”. Zob. R. Sennett, *Etyka dobrej roboty*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2010, s. 36–37.

⁵⁸ A. Szahaj, *Liberalizm, wspólnotowość, równość. Eseje z filozofii polityki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 94.

nej, jak postuluje Nussbaum; czy wreszcie stosując kategorię przyjaźni obywatelskiej, która wykracza poza produkcyjne ujęcie tego, co według Schwarzenbach jest istotne dla dobra państwa. W rozważaniach prowadzonych przez amerykańskie myślicielki można również odnaleźć powracające zagadnienie sprawiedliwego państwa, dla którego warunkiem powinno być wprowadzenie do dyskursu filozoficznego problematyki troski i przyjaźni oraz zwrócenie większej uwagi na znaczenie relacji między jednostkami.

Przywołanie postawionego na początku pracy zagadnienia – w jaki sposób zapewnić jedność między członkami wspólnoty? – stawia w centrum zagadnień filozofii polityki problematykę spójności społecznej, analizowania możliwości i skutków ludzkiego działania, samoorganizacji społeczeństwa⁵⁹, a także kształtowania trwałych oraz życzliwych relacji instytucjonalnych. W czym zatem tkwi potencjał feministycznej filozofii polityki? Czy i jak może się ona przyczynić do rozwoju myślenia o państwie? Po inicjalnych wątkach dotyczących politycznego znaczenia różnic między mężczyznami i kobietami, wysuwaniu kwestii sprawiedliwości i równości, głos feministyczny zwrócił się w stronę zagadnień bardziej ogólnych, mających służyć przewartościowaniu politycznego myślenia o państwie⁶⁰. Być może jednym z bardziej znaczących dokonań feministek było ukazanie związku między ignorowaniem faktu zależności a pomniejszaniem znaczenia kobiet⁶¹. Wiązało się to zapewne z tym, że ich działalność od zawsze była związana z zaspokajaniem potrzeb biologicznych innych osób, co wykluczało je, jak podkreślała Hannah Arendt, z trzech „pięknych” sposobów życia (*bioi*), które mogą wybrać tylko ludzie w pełni niezależni od życiowych konieczności: życia oddanego przyjemnościom cielesnym, życia poświęconego sprawom *polis* oraz życia filozofa kontemplującego rzeczy wieczne⁶².

⁵⁹ *Czym jest filozofia polityki?*, red. R. Piekarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1999, s. 8.

⁶⁰ S. Mendus, hasło *feminist political philosophy*, w: *Routledge Encyclopedia of Philosophy...*, t. 3, s. 620.

⁶¹ A. MacIntyre, *Dependent Rational Animals...*, s. ix.

⁶² H. Arendt, *Kondycja...*, s. 30–31.

Wszystkie trzy autorki wskazujące na kategorię troski ukazały – choć w różny sposób – niewystarczalność modelu politycznego opartego wyłącznie na sprawiedliwości. Wprowadzając pojęcie troski, podkreśliły znaczenie zależności oraz więzi. Nie odwoływały się przy tym do będących przedmiotem sporu koncepcji filozoficznych, ale do elementarnej zależności między ludźmi pojmowanymi jako istoty biologiczne. W tym właśnie, jak się wydaje, tkwi nadzieja na dopełnienie modelu myślenia politycznego odwołującego się do sprawiedliwości rozumianej wyłącznie jako uwzględnienie równej wolności. Perspektywa proponowana przez etykę troski uwzględnia bowiem zarówno nierówność (zależność), jak i relacje.

**The ethics of care: The contribution of the feminist theory
to political reflection on the state**

The aim of the article is to describe the contribution of the ethics of care, understood as an element of the feminist theory and a philosophical and theoretical discourse, to reflection on the state. Three care ethics proponents are the starting point of this article. Carol Gilligan analyses concepts particularly related to women's moral development – the value of relations and care which is bound to these concepts. Martha Nussbaum's political thought focuses on the need to revise the political concept of the person and proposes the inclusion of care into the idea of a just state. Sibyl A. Schwarzenbach conceives civic friendship as a form of public care among equal citizens, which refers to mothers' care for their children. Each of these authors considers the political model of the state based exclusively on justice to be insufficient. By introducing the concept of care, they show the importance of dependence and relations among people understood as biological beings. Here arguably lies the hope for developing a more extensive model of political thought than that which is merely based on justice understood as freedom among equals. The care ethics perspective takes account of both inequality (dependence) and relations.

Keywords: care ethics, feminist theory, justice, equality, relations, dependence, political philosophy.